

BIAŁAS & LANEK, Lustra

niby bogacę się bracie
mimo to coś czuję że coś tracę
zanim odejdę to chciałbym mieć pewność
że kur* na wylot mnie znacie
dla siebie jestem osoba z problemami
a dla was gwiazdą
gdy strzelacie do mnie znów farmazonami
ja krwawię prawdą

tu każdy każdemu wytyka błędy
mimo że każdy jest klonem
chłopki nie noszą tu biżuterii
dla nich milczenie jest złotem
dziewczyny są u chłopaków na pensji
są od nich uzależnione
nawet nie mają się dokąd ukręcić, jeżeli chciałby odejść

wracam do domu na święta
chcę u znajomych zobaczyć co słyhać
prawie dostaje zawału serca
kiedy się patrzę na ich podłe życia
żaden z nich nie wiem ze kurwa do dołu
ja mówi ze powoli leci
to chore miejsce
rodzice się bawią tu częściej od swoich dzieci

czasem byłem na szczycie
czasem byłem na dnie
lecz gdy patrzę w odbicie, to widzę tylko mnie
to widzę tylko mnie
to widzę tylko mnie
czasem byłem na szczycie
czasem byłem na dnie
lecz gdy patrzę w odbicie, to widzę tylko mnie
to widzę tylko mnie
to widzę tylko mnie

nie stać nas był na łychę
no to piliśmy płyn do spryskiwaczy
bo połówka była za dychę
oczywiście na nieświadomce
to czasy głupie, nie – szalone
baba na mecie się pyta nad ranem czy mam 18 skończone
i szybko zabiera pieniądze
wtedy zaczynam rozumieć dopiero
ty, jaka ten papier ma moc
dupa mnie przez niego rzuciła, choć nigdy nie powiedział tego wprost
wszyscy mówili ze nic nie osiągnęto mnie nie miało zabołęćpo prostu tutaj nikogo takiego nie było
jeżeli ludzie są odbiciem tego co robią
to chyba żyją tu same wampiry, bo wokół nie widzę nikogo
wampiry emocjonalne, z uśmiechem gotowe wciąż zna oszustwa
gotowe sklecić kark
byle tylko nie patrzeć się w lustro

czasem byłem na szczycie
czasem byłem na dnie
lecz gdy patrzę w odbicie, to widzę tylko mnie
to widzę tylko mnie
to widzę tylko mnie
czasem byłem na szczycie
czasem byłem na dnie
lecz gdy patrzę w odbicie, to widzę tylko mnie
to widzę tylko mnie
to widzę tylko mnie

